

Poznań, 19 października. Kończąc powtarzanie polskich głosów w Wiedniu, podajemy, wedle urzędowych stenogramów, mowę posła polskiego, Adama hr. Potockiego, wypowiedzianą na posiedzeniu izby niższej austriackiej rady państwa z dnia 1 października, przy sposobności dalszych obrad nad ustawą gminną.

Poseł Potocki tak mówił:  
"Muszę, panowie! liczyć na pobłażanie wasze, jeżeli przy mojej tak niedokładnej znajomości języka waszego, waszej cierpliwości w tej arcy-ważnej kwestyi, nie waham się nadużyć.

"W obec rady państwa, jako centralizującej prawodawczą władzę, wypowiedzieliśmy otwarcie i jasno nasze stanowisko, nasze postawę i to oparci na jednorodnym, mówię jednomyślnie uchwałę naszego sejmiku krajowego, i szliśmy za przekonaniem naszym o tym, co narodowym prawem właściwem, co w przeprowadzeniu możebnym, co interesem kraju, jak i całego państwa odpowiedniem być mogło. Niezmieniliśmy tego przekonania, ani politycznego kierunku naszego i mówiąc szczerze dotychczasowe wydarzenia i sześciomiesięczne prace tej Izby niedały nam do tego dobrego powodu. Pomimo tego, panowie, przy tych ogólnych postanowieniach przyszłej ustawy gminnej, zostawiliśmy na boku ogólne polityczne względy i jak to sami przyznacie, zajęliśmy stanowisko całkiem przedmiotowe zapatrywania się pod tym względem i w tej ustawie. Przyczyny które nas skłoniły do tego, są proste i można je w kilku oddać wyrazach.

"Skutkiem wielu okoliczności i rozlicznych stosunków od ostatnich lat 15, bardziej i gorzej niż inne kraje monarchii doprowadzeni zostaliśmy do zupełnej anarchii, do całkowitej dezorganizacji wszelkich socyalnych i administracyjnych stosunków. Od tego czasu i w skutku niezliczonych postanowień i przeciwpowstań, wszystko dawniejsze zniszczone a nic nowego, żywotnego, na to miejsce nie zostało stworzone, tak że dziś wszystkie niemal stosunki życia w gminie, w powiecie, w obwodzie i w kraju od szczęścia i osobistości przełożonego urzędu zależą. Że tak jest w rzeczywistości, że w kraju tyle rozmaitych mamy urzędów ile jest powiatów, które według okoliczności i dobrej woli naczelnika, administrowane, rządzone i opodatkowane bywają, na to mogliśmybyśmy mnogie przytoczyć dowody.

"Z tych powodów panowie, panuje u nas wszystkim stanom właściwe, wspólne życzenie dojścia jak najrychlej do innej niż powiatowej organizacyi, i życzenie to wypowiedziane jednomyślnie przez wszystkich reprezentantów wszystkich stanów. Jako mały i nie do najjaskrawszych wypadków należący przykład, chcę tu przytoczyć fakt, który mi się samemu wydarzył. W jednym roku oprócz podatków rządowych i wszystkich dodatków i przydatków, nałożonych skutkiem sankcyonowanej przez monarchę ustawy, zostałem wezwany przez władze obwodowe i powiatowe do zapłacenia przeszło 14,000 podatków miejscowych, i nie udając się do innych władz, nie rekurując przeciw temu, odmówiłem zapłacenia przeszło 8 tysięcy, gdyż niesłusznie były żądane i rzecz tak załatwioną została. Gdybym zapłacił, byłaby także załatwioną (śmiech), lecz w inny sposób.

"Jeżeli do tego dodamy, że w ogóle pod względem gminnego stanowiska większej własności, miejscowej i polnej

policyi, stosunków kościoła, szkoły, gościńców i td., nie istnieje u nas żadna ustawa, prócz bardzo smutnego prowizorium namiestnictwa, które się do byłego terytorium krakowskiego wcale nierozciąga, to dojsz musimy do konkluzyi którą z góry wypowiedziałem, to jest, że dzisiejsze stosunki naszego kraju zupełną zdradzają dezorganizacyą, że oddani jesteśmy na łup anarchicznej samowoli urzędników i to jeszcze samowoli, która z jednej strony jest całkiem beczynną, z drugiej zaś, w jaskrawo wypowiedzianym kierunku działa i rządzi.

"Przyniesienie tym smutnym stosunkom o ile można silnej pomocy i zwrócenie baczości na zagrożony stan naszego towarzyskiego porządku, musimy uważać za jedno z pierwszych zadań i stósownie do tego przekonania, chociaż z pominięciem wszystkich politycznych względów, sejm nasz uchwalił wysłanie do rady państwa i zajęliśmy stanowisko przedmiotowe w obradach nad temi ogólnymi postanowieniami, aby w żadnym razie niekliść tamy rychłemu przeprowadzeniu tak upragnionej reorganizacyi.

"Często nam zarzucono, że pozostając na stanowisku przeczącem, niestawiamy żadnej afirmacyi, że skutkiem tego, nasze życzenia i polityczne nasze zapatrywanie się nawet znanymi być niemogły. Otóż panowie, w jednym kierunku i w bardzo ważnym kierunku, należy życzenie rychłego przeprowadzenia, radykalnej reorganizacyi naszych administracyjnych i socyalnych stosunków krajowych, do głównych punktów naszego programu. To stać się ma na podstawie ustawy, której aby ją nazwać, dano nazwę ustawy gminnej. Tak jak zaś potrzeby i niedostatki obecnego stanu naszego kraju, uznajemy i pojmujemy, niemoże ta zamierzona ustawa pozostać przy organizacyi życia gminnego, musi dalej i głębiej sięgać, musi wielką i ważną część publicznego zarządu, który dotąd, wyłącznie i przyznać trzeba ze szkodą wszystkich przez władze rządowe był wykonywany, samym rządzonym oddać, słowem, musi dojść do prawdziwego i rzeczywistego samorządu. Bardzo jest trudno oznaczyć granicę, jaką pomiędzy temi dwoma pojęciami, samoistnej gminy i samorządu rządzonych przez siebie samych, pociągnąć należy. Pojęcia te wkraczają jedno w drugie, i stają się często identycznymi. Pomimo tego jednak różnica lub raczej stopniowanie pomiędzy temi pojęciami każdemu uczuć się daje, mianowicie, jeżeli nie wyłączając na gminy miejskie zwrócimy oczy, lecz również i o stosunkach kraju pamiętać będziemy. Jest pomiędzy temi dwoma pojęciami, jeżeli mam użyć praktycznego wyrazu, różnica, jaka pomiędzy gospodarstwem i zarządem zachodzi. W bezwzględnie pojęciu gminy leży, aby wszyscy członkowie gminy, wspólnie interesu prowadzili i takie jest pojęcie we wszystkich krajach słowiańskich, gdzie dotąd właściwie instytucya gminy jest udziałem wszystkich w sprawach wspólnych. W samorządzie atoli występuje konieczność idea władzy, siły, lecz z tą charakterystyką, że władza ta zamiast z góry od władzy państwa pochodzić, ze społeczeństwa wynika, i do warunków wolnego wyboru i wyboru na krótki czas, silnie jest przywiązana.

"Wypowiadał tu głębokie przekonanie, mówiąc, że na przyszłość zapowiedziana organizacya gminy, koniecznie do wyższego stopnia samorządu sięgać musi, jeżeli stan naszego ciężko doświadczonego kraju, podnieść i kraj ten

w materyalnym, moralnym i politycznym względzie na lepszą drogę wprowadzić ma.

"Przypuszczam, że właściwe stosunki i właściwa postawa kraju naszego, dla kraju tego takie pojęcie przyszłej organizacyi potrzebniejszemu może czynią jak dla innych krajów. Ale panowie, czyż przyznać sami możecie, że samoistność pojedynczych gmin zapewnia trwałość posiadać będzie, jeżeli tych pojedynczych gmin silnie z sobą niepołączymy i niezestawimy ich w ważny znaczeniem politycznym uposażony związek? Gdzież dziś znajdziemy wolne i samoistne gminy? Czy tam gdzie pojedynczo stoją? Czy tam, gdzie władza państwa aż do pojedynczych gmin miejscowych wyciąga rękę? Czy tam gdzie mamy hrabstwa, gdzie mamy komitaty, gdzie mamy samorządem uposażone kantony, jak w Szwajcaryi? Skutkiem tego, można jednak do tej dość konkluzyi, że taki związek, taki samorząd, taka wyższa organizacya autonomii pojedynczych gmin nie narzą, lecz owszem tej autonomii broni, daje jej opiekę i podwyższa ją. Pozwólcie tylko, aby nasze pojedyncze gminy pozostały przez czas jakiś bez opieki, a ujrzycie, jak bezpośredni stosunek indywiduów do państwa wystąpi, a w razie takim, w takim rozproszonym w atomy społeczeństwie, stanie się tylko państwo policyjne możebnym, i to z wszelkimi naturalnymi następstwami despotyzmu, i wszystkim rządziei zmuszonej władzy państwa (bravo z prawicy).

"Prócz tego panowie, czyż nie wymagają w innych krajach stosunki administracyjne żadnej reorganizacyi? Czyż właściwie uznanie wszystkich tych niedostatków administracyi, nie jest zaraz po trudnościach finansowych istotną przyczyną przemiany i kierunku, jaki od 20go października w historii Austrii nastąpił? A w razie takim czyż sądzicie, że dosyć będzie, aby te niedogodności przy istniejącym, przy głęboko zakorzenionym organizmie władz rządowych i całej biurokracyi, usunąć, zaprowadzić nową, młodą, autonomiczną, pojedynczą gminę, która zaraz od pierwszej chwili, nie tylko nowe swe siły będzie musiała rozwijać, lecz je także do obrony używać? Według mojego głębokiego przekonania, może nas do upragnionego celu tej reorganizacyi jedna tylko doprowadzić droga; na wielkie choroby, a choroeba ta zapewne jest wielką, na wielkie choroby tylko radykalne środki użyte być mogą.

"Zadaniem przeto, panowie! jak sądzę, zadaniem wszystkich krajów, nie jest stawiać obok istniejącego, coś co z początku jest słabem i dopiero z czasem w siłę wzrósć ma; naszym zadaniem jest z siłami rządzonych coś utworzyć, cobyśmy mogli postawić w miejscu tego, co jest obecnie.

"Zresztą panowie, gdzieżindziej jak w wypowiedzianym samorządzie mogą ludy w obszerniej monarchii prawdziwą i silną znaleźć rękojmią swęj wolności politycznej? Wiecie dobrze i z wielu stron zostało wypowiedzianem, że prawo oderwane tak tylko długo jest ważnem, póki istnieć zdoła i innym potrzebom jakiegobądź natury nie wchodzi w drogę. Przy tej teorii więc przyręczona konstytucya, lub konstytucyjnie przedyskutowane ustawy, nie mogą być uważane za silne podpory przyszłości. Cechwiła, podpis wystarcza aby znać całość za nieistniejącą i za nieważną i gdyby kiedy taka uchwała miała być postanowioną, to wierzę mi panowie! że do rady nie będziem wezwani. Rozważcie

## PRZEGLĄD LITERACKI.

(Catherine II, sa cour et la Russie en 1772, par Sabathier de Cabres. Berlin. 1862.)

Ożywiony ruch w literaturze emigracyjnej rosyjskiej wywołuje rozmaite wydania dotyczące spraw rosyjskich nie tylko z obozu opozycy, ale i z innych źródeł. Sam rząd petersburski, przestraszony, że wszystkie tajemnice jego, któremi tak długi czas oszukiwał Europę, sprzymierzeńców swoich, własny naród i kraj, coraz liczniej i szczegółowiej wychodzą na jaw, używa wszelkich nieraz sprężyn by zmylić opinią publiczną; płaci agentów, wydawców, drukarzy w rozmaitych miastach Europy, trzyma na żołdzie różne gazety, sam wreszcie w pocie czoła fabrykuje nad Nową różną broszury, które się za granicą potem drukują, niby jako głos wychodzący stamtąd, głos który nieraz, by komedya ucieszniejszą sprawić, przybiera się w kłamliwe szaty liberalizmu a nawet opozycy. Najzabawniejsza w tém jest owa naiwna iluzya generałów z nad bagien Ingermanlandzkich, że nikt się na tém nie pozna. Tymczasem wszystkie takie dzieła Fryderyka Smitta\*), wszystkie owe bezimienne broszury, listy księcia Trubeckiego, nie mówiąc już o koryfeszach caro i prawosławnego apostołstwa jak Nord, Krzyżowa Gazeta itd. doskonale są zrozumiane i ocenione przez oświeconą Europę. Lecz w tych moralno akrobacyjnych egzercycjach petersburskich dyplomatów, zdarzają się czasem pocieszne wypadki, gdy mierząc na prawo cios padnie na lewo, czyli mówiąc językiem Ruryka: pierchitрил.

Przykład podobny zdaje się przedstawiać świeżo wy-

dany pamiętnik p. Sab. de Cabres, członka poselstwa francuskiego w Petersburgu z roku 1772. Rękopism ten, jak mamy powody przypuszczać, ogłoszony został staraniem dzisiejszego posła rosyjskiego przy dworze badeńskim, hr. Stolypina, a wydany przed paru tygodniami w Berlinie. Dotyczy on polityki rosyjskiej w r. 1771 i 1772 z różnemi dworami, opisuje ówczesny stan Rosyi, dwór Katarzyny i charakteryzuje ówczesnych dygnitarzy. Autor, członek ambasady, pisze swoje uwagi w formie memoriału do ministeryum spraw zagranicznych Ludwika XV, wyjawia swój pogląd na rzeczy, zwierza sekretu gabinetowemu, które starał się różnemi godziwiami i mniej godziwiami środkami odkryć, maluje Rosyą tak, jak ją widzi i pojmuje. Francya obawiała się podówczas ligi północnej (między Rosyą, Anglią, Szwecyą, Danią i Niemcami), więc dla tego agent jęj szczególnie na ten punkt zwraca uwagę, dowodząc że prócz Prus żadne z tych państw nie może mieć prawdziwego interesu łączenia się z Rosyą, która maskując wewnętrzna swą bezsilność, chce pozorami złudzić Europę o swęj wielkości, mięsza się w politykę wszystkich dworów, grozi przymierzami lub wojną, a sama ledwo 100 tysięcy źle umundurowanego, żywnego i zdemoralizowanego wojska wystawić by mogła, ledwo 25 statków rozbitych z nędzną załogą wysłać jest w stanie. Autor charakteryzuje wybornie nieaz usposobie nie narodu, rozwiązłość i brak wszelkich zasad u dworu, przedajność najwyższych urzędników, fałszywą politykę Katarzyny, jęj próżność i pretensye do sławy, której laury zdobywa za orderzy i ruble rozrzucane literatom, artystom, dyplomatom i ministrom obcych dworów.

Zapytać się można, co za przyjemność znalazł dziś wydawca Rosyanin, w ogłoszaniu w języku francuskim takiego dokumentu? Odpowiada on sam na to w przedmowie, ubierając się w płaszcz serdecznego umiłowania prawdy historycznej i zrzucając z siebie niby przesąd patryotyzmu źle zrozumianego. Pisze bowiem: „Každy dokument historyczny jest drogi dla potomności; dla tego więc podajemy go pu-

bliczności, nie lękając się dotknąć tu kogo, coby było przeciw naszym zamiarom, ani wstrzymując się owym fałszywym patryotyzmem, który my Rosyanie tak dobrze nazywamy cierpkim słowem: kwasnoj“ (od kwasu ulubionego, obrzydliwego napoju prostego ludu w Rosyi). Prawdziwy jednak powód zaraz dalej się dopiero wykazuje, dodaje bowiem: „Przychodzą w końcu tego dziełka opinie dyplomaty nie zbyt pochlebne o charakterze wielkiej rodziny rosyjskiej, i proroctwa złego wieszczą o przyszłości Rosyi. Z szczególną przyjemnością ogłaszamy jedne i drugie, albowiem od 1772 r. Rosya i Rosyanie dali i dają ciągle uderzające zaprzeczenie zdaniom i przewidzeniom p. Sabathier de Cabres. Bądźmyż mu więc wdzięczni za tę sposobność napawania się usprawiedliwioną dumą!

Oj zawcześnie kwiatku, zawcześnie. W takie zabawki jeszcze się Rosyi bawić trudno i niebezpiecznie, bo śmiesznie. Każdy kto zna wewnętrzne jęj stosunki, jęj naród, jęj politykę zakulisową, ten czytając słowa pana de Cabres, widzi obraz jakby dzisiaj zdjęty, choć w wielu miejscach znać jeszcze niepewność kolorytu, pochodząca stąd, iż francuskiemu attaché, nie zawsze było podobna zajrzeć wszędzie, że sam pewno padł nieraz ofiarą mistyfikacyi. Oddać mu jednak należy sprawiedliwość, że z mnogiej liczby cudzoziemców co studiowali Rosyą, należy do szczupłej liczby tych, którzy potrafiliby dość szczęśliwie ująć i zrozumieć jęj ducha. Ten duch zaś i charakter narodu, dworu i polityki, tak się nie zmienił od owych czasów, tak wiernym pozostał swęj tradycy, że pamiętnik wydany dzisiaj, zamiast dać éclatant démenti jak się cieszy wydawca, pomoże tylko do lepszego poznania specyficznosci właściwości Rosyi. I tu właśnie leży najzabawniejsza strona tej mimowolnej pomyłki!

Nie przypuszczając w całości tak krótkiego wroku wydawcy, znajdujemy jednak głębsze powody, o których wprawdzie ani słowa wzmianki nie zrobił, a które go jednak skłoniły do poświęcenia się na śmieszność w razie

\*) Stary, głuchy generał po wojennoy czy też graždanskoj czasti, rodem Niemiec, przesiadujący obecnie w Heidelbergu, gdzie spożywa pensyą z Petersburga mu nadsyłałą i pisze paszkwile historyczne w obronie Rosyi. Jednym z dziwnie udatnych plodów jego w tej misyi, jest ostatnie dzieło p. t. Frédéric II, Catherine et le partage de la Pologne. Paris 1861.

również panowie, że według tego cośmy dożyli w przeszłości, podwójną mamy powinność, to jest nie tylko życzenia nasze wypowiedzieć, nie tylko rozwinąć teorię wolności, lecz i to, co nam jest danym w dzisiejszej chwili, na silnej opiecej podstawić, żeby i jutro i pojutrze zostało prawda (brawo od prawej). Pamiętajcie jeszcze, iż dla zabezpieczenia tej wolności w austriackim państwie, nie posiadamy nawet owę siłę moralną, która leży w każdej wielkiej jednolitej ludności, równoważąc siłę władzy państwa, i że dla tego tu w Austrii daleko większe gwarancje muszą być dane. Według mego zdania jednak gwarancje te i koncesje mogą być tylko i osobiście w tym kierunku administracyjnym dane, t. j. aby rząd ile możności zawiadomowo w własnych ich sprawach administracyjnych, poruczył rządowym. Gdyby nawet i w tym kierunku uchwały nasze na przyszłość nie doszły do skutku, to przecież musimy to wyrzec, albowiem wyrzeczenie takie z naszej strony ma siłę moralną i ważność moralną, która czy prędzej czy później przyjdzie do uznania i wielki wpływ wyrzeczenia musi na przyszły kierunek.

„Panowie! muszę przyznać, że opozycja sprzeciwiająca się t. takim widzeniu rzeczy co do naszego zadania, ma szczególnie jedną główną przyczynę. Jest to, sądzę, obawa, iż koezystencja rozmaitych narodowych żywiołów w niektórych krsjach, wsparta warunkami zaprowadzonego samorządu, sprawi jaskrawe nieporozumienie między temi żywiołami; jestto obawa, aby narodowy żywioł tej lub owiej narodowości nie został w takim razie zagrożony. Nie chcę zaprzeczać, aby obawa taka nie miała być słuszną, ale uznawszy i nawet i to możliwe zły, czyż powinniśmy, unikając go, wystawiać się na daleko większe niebezpieczeństwo? możemy bowiem przyjść w położenie, że będziemy musieli bronić naszych praw, naszych praw narodowych przed inną narodowością, lecz zawsze jeszcze pod warunkami: wolności dyskusji i wolnego wyboru, czyż powinniśmy się wystawiać na to, aby ktoś inny, ale i my także razem z nim pozbyli się praw swoich?

„Nie powinniśmy, zdaje mi się, wracać w kołój znaną; wiemy bowiem zanadto dobrze, dokąd nas zaprowadzi ten kierunek egoistyczny. Ale oprócz tego jestem przekonania, że nawet w najtrudniejszych okolicznościach pozostanie się rozmaitych wrogich żywiołów, tak socyalnych jak i narodowych, może przyjść daleko łatwiej do skutku pod warunkami wolności i bezpośredniego znoszenia się narodów z narodami, rządzonej przez rządzonej, aniżeli za pośrednictwem wszechmocnej władzy rządowej, która nareszcie robi pokój, ale tylko taki pokój, gdzie wszyscy przynuszeni milczeć, tracą swe prawa i swe stanowisko. W każdym razie myślałbym, abyśmy po ciężkich doświadczeniach przeszłości nie postępowali dalej tą drogą, lecz wrócili do tej jedynie jeszcze pozostałej nam drogi. A jeżeli to uczynimy, tedy, jestem przekonany, każde prawo, każdy żywioł znajdzie sobie i umożliwi swoje stanowisko, osobiście jeśli każdy będzie miał przed oczyma zasadę, iż każdego prawa największą gwarancją jest uznanie i szanowanie praw drugiego.

„W końcu pozwólcie mi jeszcze, panowie, dodać jedną uwagę, że jeżeli uznana konieczność i możność zaprowadzenia rzeczywistego samorządu, poruczona sejmom krajowym, przy największym poszanowaniu autonomii i samopzielności pojedynczych gmin, jeżeli to wszystko, przynajmniej podług mego zdania, odpowiada potrzebom rządu pod względem materialnym, moralnym i narodowym, a nawet pod względem bezpieczeństwa wolności politycznej, tedy to wszystko nietylko nie zagraża interesom rządu, ale owszem jest dla nich korzystne. Rząd zapewne nie straci na sile i znaczeniu, jeżeli się zrzeknie wielkiej części odpowiedzialności za wewnętrzny stan stosunków administracyjnych, jeżeli rządowym da sposobność być odpowiedzial-

nymi za złą lub dobrą administracją lokalną, a na ostatek, jeżeli w społeczeństwie stanie się tylko władzą, która je broni, niem się opiekuje. Utrudnia się tylko rządowi możliwość zaprowadzenia administracji zaprawionej pewnymi, z góry przyjętymi dążnościami. Lecz my musimy przyznać, że tendencji takich w administracji przy wyrzeczonej zasadzie wolności, dopuścić nie można, a ja z mojej strony mam słuszny powód do wierzenia, że nawet zaprowadzenie nietylko samorządnej gminy miejscowej, ale gminy wyższego rzędu zbliżającej się do zupełnego samorządu, nie sprzeciwia się bynajmniej życzeniom i zamiarom rządu, gdyż także we wniosku rządowym znajdujemy to samo pojęcie gminy wyższej nietylko jako conseil général, nietylko jako ciało zastępcze rządzonej w obec władz monarszych, ale jako organizacją samodzielną.

„Wyłożyłem tu, panowie, otwarcie przyczyny, które nietylko ze względu na stosunki mojego kraju, ale także o ile wiem i myślę, ze względu na dobro wszystkich krajów, na pomysłność tak rządzonej jak i rządu samego, wykazują selfgovernment jako cel, do którego dążę nam wypada. Co się zaś dotyczy stosunków mego kraju, to jestem tak przekonany o prawdziwości tego co mówiłem: iż gdyby uchwała Izby wypadła przeciw przyszłej możliwości zaprowadzenia samorządu, czy to w formie gminy wyższego rzędu, czy to w innej jakiej formie: tedy w takim razie wziąłbym tę uchwałę izby za dowód, i to za bardzo silny dowód, że istnienie unifikacyjnego ciała prawodawczego, na nasze stosunki, na nasze potrzeby, jest nie możliwe i w praktyce nie da się wykonać (brawo w prawicy, tu i owdzie z lewicy); głosuję dlatego za wnioskiem wydziału (brawo w prawicy).“

Numer 251 Staats-Anzeigera ogłasza następujący akt łaski królewskiej:

My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski itd., wypełniając w rozkazie Naszym z dnia 12 stycznia r. b. zapowiedziane dalsze łaski:

I osoby te, które aż po dziś dzień za czynności karygodne poniżej wyszczególnione:

- 1) za przekroczenie prawa prasowego z dnia 12 maja 1851 (Zbiór Praw strona 273),
- 2) za przekroczenie przeciw rozporządzeniu z dnia 11 marca 1850, dotyczącemu się zagrozenia nadużyć naruszających, prawną wolność i porządek prawa o asocjacji (Zbiór Praw strona 277),
- 3) za przekroczenie przeciw § 1 prawa z dnia 31 marca 1837 dotyczącego się oporu przy zbrodniach leśnych i polowych (Zbiór Praw str. 67),
- 4) za nieumyślne zranienie (§ 198 kodeksu karnego) lub za przestępstwo przeciw §§ 199 aż do 202 łącznie,
- 5) za pojedynek lub za przekroczenie przez współdziałanie przy tymże,
- 6) za przestępstwo przeciw § 110 kodeksu karnego, jeżeli wskazani albo już w kraju się znajdują, albo dotychczas w przeciagu sześciu miesięcy powrócą,
- 7) za przestępstwo (§ 1 kodeksu karnego oddział 3), za które czy to prawo powszechnie czy też rozporządzenia pewne obwody tylko obowiązujące karę naznaczają,

ostatecznym wyrokiem wskazane uwalniamy od niewykonanych jeszcze kar zamknięcia i pieniężnych umarzając zarazem nieściągnięte dotąd koszty.

II W równej rozciągłości uwalniamy i wskazanych za inne, w powyższym numerze I nie wyszczególnione przekroczenia (§ 1 kodeksu karnego oddział 2) na karę więzienia nie dłuższą jak sześciotygodniową lub karę pieniężną nie wyższą jak pięćdziesiąt talarów, lub obie kary razem.

gdyby zapewnieniem o éclatans démentis nie uwierzono. Cel był lepiej schowany, inny. Kwestya rozbioru Polski dziś na porządku dziennym Europy, będzie prędzej czy później kością w gardle Rosyi. Tendencja wszystkich pism ogłaszanych w tym przedmiocie przez agentów petersburskich, była zawsze skierowaną ku usunięciu zarzutu drażliwej chciwości, a wystawieniu rzeczy w świetle mimowolnej konieczności, w obec której słaba, niewinna niewiasta, szlachetna Katarzyna, gwałtem tylko była zmuszoną przez obcą przebiegłość do wzięcia udziału w rozbiore Polski. Dyplomata francuski pisząc o tej sprawie, nie rozumiejąc jej dobrze, patrząc wreszcie na rzeczywiste wówczas osłabianie wewnętrzne Polski, na przedajnych różnomyślnych jej dygnitarzów, nie przedstawia w przychylnym świetle sprawy rozbioru dla nas, łagodzi poniekąd winę Katarzyny dla tego, że nie ma nici tego kłębaka intrigi w swych rękach. Tutaj dopiero wychodzi sztych z worka, dla czego ogłaszając ów pamiętnik, w tak skąd inąd niebezpieczną grę wdał się wolnomyślny i prawdę historyczną miłujący pan Stołypin.

By ocenić jedno i drugie przebiegnijmy w krótkości treść pamiętnika.

Autor rozpoczyna rzecz swą krótkim szkicem stanu wewnętrznego Rosyi w owym czasie, gdzie wykazuje iż nie jest wcale tak silną jak zwykle przypuszczają, że marzone zaludnienie i zagospodarowanie ogromnych przestrzeni jest bez podstawy, bo nie ma ku temu przyjaznych warunków ani w stosunkach miejscowych ani w narodzie samym. O nim taką stawia charakterystykę na str. 10: „Jest moralne niepodobieństwo, by Rosyanie stworzyli kiedyś to, co nazywają narodem. Skąpstwo z rozrzutnością, zła wiara, służalcza i pełzająca podłość, zachwalstwo i próżność będą wiecznymi produktami tej niewdzięcznej ziemi; formy europejskie, to nawet co przyspieszy ich obrzydliwą dojrzałość a książę panujący, to ogrodnik, który śmie utrzymywać ze ma owoce południowe, skoro pokaże ich kształt, barwę i łupinę. Takim jest i będzie zawsze tak zwany cywilizowany

Rosyanin; mówię to z zalem.“ Dalej tak jeszcze tę charakterystykę prowadzi: Rosyanin tylko wtedy jest prawdziwym Rosyaninem gdy chodzi bez koszuli a okryty dyamentami; gdy w domu nie ma najpotrzebniejszych sprzętów a wyjeżdża błyszcącym pojazdem; gdy nie płaci 20 rubli nieszczęśliwemu rzemieślnikowi, a stawia na kartę wartość całego majątku swego, lub poświęca go ku zadowoleniu najlekomyślniejszych fantazy. Chciano mnie nieraz przekonać, że szlachta a zwłaszcza wieśniacy wewnątrz kraju są z natury dobzy, cnotliwi i gościnni; bojaźń, służba i brak potrzeb ukazują ich takimi. Mają oni tatarskie prawe obyczaje. Sprowadź ich do Petersburga lub do Moskwy, zmień ich byt, pokaż przedmioty zbytku, ubierz ich, a za 24 godzin zmieniają bez śladu swą dawną powierzchowność: niestałość rosyjska gotowa zawsze codziennie przybierać zewnętrzną inną narodu.“ Dalej rozbiiera autor kwestyą prawodawstwa, oświaty, sztuk wyzwolonych, rozwoju handlowego. Powiada między innymi: „Prawnie brakuje: przodkowie jej (Katarzyny) wydali ich dość i nieraz bardzo mądrych; ale brakuje oświaty, sędziów, silnej woli i przyzyczenia wymierzania sprawiedliwości.“ „To co zowią sztukami wyzwolonemi, będzie tam zawsze uprawiane przez cudzoziemców, opłacanych wielkimi pieniędzmi, którzy tracą wielką część swego talentu i nie wykształca uczniów po za granice mierności.“ „Handel pozostanie tu ciągle w kolebce, chyba że zmienią się dawne zwyczaje i rząd. Rosyanin ze wszystkich ludzi jest najwięcej chciwy i drapieżny. Kradzież jest mu tak przyrodzoną, tak pospolitą spotykać można wypadki jej między wyższą szlachtą, że nic dziwnego, iż chciwość merkantylna na takiej pod-

\* Dłuższy czas mieszkając w Rosyi, naocznie mógł się przekonać, jak wierny jest ten obraz dzisiaj jeszcze. Tak np. co do sztuk pięknych, byłem raz wezwany przez dyrekcję Tow. Pr. sztuk pięknych krakowską by prosić i petersburskich malarzów do wzięcia udziału w wystawie obrazów. Schodziłem nadaremnie wszystkie ich pracownie, wszędzie znajdowałem tylko liche płótna, albo odpowiedź, że gotowego nie mają, ponieważ... tylko na obmalunek malują!

Jeżeli wskazanie za kilka przestępstw karygodnym. Zwołaniem i tym samym wyrokiem nastąpiło, wtedy w stanowienie niniejsze tylko wtenczas zastosowane być może, jeżeli naznaczona kara za wszystkie przestępstwa razem wyznaczony miary nie przedcho-

III Umysłne sponiewierania, obraza honoru i pojedynczej osoby (Część druga, tytuł trzynasty, tytuł szesnaście §§ 187, 190, 192, 196 i część trzecia tytuł trzeci § 343 kodeksu karnego) wyjąją się z tej naznaczonej amnestyi, chyba że winny przedłoży sądowi świadectwo, że obrażony zrzeka się jego ukarania.

IV Jeżeli w przypadkach pod numerem II wyszczególnionych zarazem zawyroковано i na wzbronienie w otwartym i zamkniętym przytoczeniu do przestępstw honorowych praw obywatelskich lub na zastąpienie pod dozór policyjny, dozwalamy urządzenie tym osobom natychmiastowe wykonanie praw honorowych i znosimy dozór policyjny.

V O ile trzecim osobom z wyroku prawnego korzyść jaka urosła, jak przy kradzieżach drzewa własności publicznej lub prywatnej (§ 42 prawa z 2 czerwca 1831 roku w Zbiór Praw str. 305), wyrok ma być wykonany.

VI Co do równoczesnej amnestyi tycającej się przestępstw i przekroczeń popełnionych w armii i marynarce wyznaczamy dzisiaj do ministra wojny i marynarki osobny wyrok.

VII Zarazem wola Naszą jest, ażeby i tacy wielcy przedsiębiorcy, którzy przez swe sprawowanie się i inne ich korzyść przemawiające okoliczności ułaskawienia godnymi okazali i na wolność bez obawy wyszczególnionymi być mogą, mieli udział w Naszej łasce. Na zasadzie w pojedynczych przypadkach nabytym przekonaniu udzieliliśmy stosownie do wniosku Naszego ministra sprawiedliwości specjalne rozkazy do wypuszczenia na wolność takowych więźniów. Ministerstwo Nasze stanu postarać się ma o rychłego ogłoszenie i wypełnienie tego Naszego rozporządzenia. Królewiec, 18 października 1861.

WILHELM.

Auerswald. Heydt. Patow. Pückler. Bethmann-Hollweg. Hr. Schwerin. Roon. Bernuth.

Do ministerstwa stanu.

Nauczycielowi wyższemu Wiktorowi Krausemu przy gimnazjum w Wałczu nadano tytuł profesora.

Berlin, 18 października. Wiedeńska korespondencja litografowana donosi, że cesarz austriacki przybędzie w sobotę 20 b. m. z Korfu do Wiednia i wyjeżdża w poniedziałek 22 b. m. do Berlina w odwiedziny do króla pruskiego. Wiadomość ta zdaje się być nie bardzo prawdziwą podobną, tém więcej, że żadna inna gazeta o tém nie wspomina.

— Frakcja Vinckego zakłada od 1 stycznia 1862 swą własną polityczną. Redakcją dziennika tego objął się Julian Schmidt, był redaktor Grenzboten.

— Na uroczysty wjazd pary królewskiej do Berlina przybyli dojni goście już w Królewcu zgromadzeni przybędą w Wiedniu książę i W. księżna meklembursko-strzelecka, księżna grecka, książę i W. księżna meklembursko-strzelecka, książę i W. księżna tański, desawki, Meiningen, nasawski, księżna Hohenzollern, z swemi dziećmi, mianowicie z książętami Karolem i Anny i tonim i księżniczką Maryą.

— Królowa Elżbieta wdowa przyszedłszy nieco przed siebie, wyjechała wczoraj do Drezna celem odwiedzenia króla i królowej saskiej. Dopiero w końcu października przybędą do Drezna ta pani zamyśla powrócić na zamek Sanssouci.

— Poseł francuski u dworu pruskiego, książę de Tour d'Auvergne, przybędzie na swą posadę dopiero po powrocie posła koronacyjnego, księcia Magenty, do Paryżu. Posłannik francuski do zawarcia traktatu handlowego

stawie, mnoży bez końca najsutelniejsze oszukiwania wszelkiego rodzaju. Te wielkie zasady: wolność, bezpieczeństwa, własność, są tu słowa próżne bez znaczenia.“ itd.

Przechodząc do rozważania politycznych stosunków charakterystyczną ich cechę w tém widzi autor, iż Rosya przedewszystkiem chodzi o to, by ją za europejskie państwo uważano i dla tego miesza się i wtrąca gdzie tylko może, czy ją proszą o to czy nie\*). Narod zachowuje się zawsze biernie, a opozycja nigdy nie ma cywilnej odwagi. „Brak zupełny dowódców i ludzi zdolnych ją ożywić, pod rządami zawsze swobodę stłumienia jej. Można być nieraz złudzoną widokiem nieukontentowania które może z siebie zaledwie wyrzec się obawiają dusze zgnębione despotyzmem; odwaga jest w ustach a strach w sercu: Mówią dość liberalnie w Petersburgu; lecz w Moskwie, myśląbyście jesteście między republikanami którzy tylko co zrzucili jarzmo tyranów. Dwór przyjedzie? i nie widzisz nic więcej jak tylko pełzających niewolników! Obecność jego i gwardya rozproszą zawsze te błąkające się dymy niezależności i powstania.“

Tu przechodzi autor do charakterystyki głównych osób zaczawszy od Katarzyny, rodziny Orłowów, Czerniszewów, Jelażina, Galicya, Dolgorukiego, aż do podrzędniejszych figur. Rysy wyborne, żywe; o ile trafne, trudno nam w zupełności ocenić. Stanowisko Katarzyny między niemi, maluje jako kobiety zręcznej, śmiałej, dumnej w najwyższym stopniu, próżnej aż do śmieszności, która jednak musi dzielić władzę z faworytami swemi, którym tron zawdzięcza, i z tego powodu musi nieraz robić to co jej każe i znosić ich wybryki. Następnie, zastanawia się p. de Cabres nad polityką Rosyi a raczej Katarzyny względem Szwecyi, Polski, Danii, Austrii, Prus, Anglii, Saksonii, Turcyi, kol-

\* I dziś to samo. Dość przypomnieć ów sławny cyrkularz króla Gorkzakowa do dworów niemieckich w r. 1859, lub odezwę przed królem kunsztu dniami do prezydenta Lincolna wystosowaną, tycającą spraw li czysto wewnętrznych tych państw.

Związkiem celnym, pan le Clercq, znajduje się obecnie również w Królewcu.

Królewiec, 17 października. Król odpowiedział na toast nadmieniony przed nadmarszałka hr. Dohna-Lauck mniej więcej następująco: Dziękuję za dopiero usłyszane wynurzenia; jeżeli w ten sposób lud w wierności i poświęceniu przy nim postępować będzie, wtedy przyszłość Prus zabezpieczona będzie przy łasce Boskiej nawet w czasie szturmów. Na pomyślność prowincji pruskiej i całej ojczyzny.

Jak już doniesiono wczoraj, przyjmował król dziś o godzinie 1 z południa powołanych świadków koronacyjnych. Włóknówce izb sejmowych powitali króla trzykrotnym „niech nam panie.“ Król przemówił temi słowy: Było dla mnie potrzebą zgromadzić jeszcze przed koronacją około mnie reprezentantów kraju i dziękuję wam, żeście zadość uczynili mojemu życzeniu. Panujący w Prusach otrzymują koronę od przodka. Dla tego wezmę jutro koronę z ołtarza i włożę ją na moją głowę. To jest znaczenie monarchii z Bożej łaski i na tym właśnie zasadza się świętość korony, która jest niezłomna. Wiem że sami tak rozumiecie znaczenie tego aktu, którego jako świadków was powołałem. Korona otoczona jest nowymi instytucjami; jesteście wedle nich powołani do radzenia koronie, radzić mi więc będziecie, waszą radę słuchać będę.

Najj. Pan rozmawiał potem z reprezentantami kraju najbliższymi stojącymi i żałował, iż mu zbywa na czasie aby z każdym rozmawiać, jak to jest jego życzeniem.

Na sali wybranych przez sejmy prowincjonalne świadków oświadczył król, że świadkowie z koła tych zostali zaproszeni, którzy specjalnie interesują prowincji reprezentują.

Król mianował kawalerami orderu czarnego orła: księcia Bentheim Tecklenburga z Hohenlimburga; księcia Salm Horstmara z Kösfeldu; księcia Carolath Beuthen; naczelnego prezesa Flottwella, generała piechoty Lindhejma i generała piechoty Werdera.

### KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 października. W dalszym ciągu urzędowych ogłoszeń w przedmiocie zaprowadzonego wczoraj stanu wojennego, podają dzienniki dzisiejsze dwa następujące obowiązki, generała gubernatora warszawskiego i oberpolicmajstra:

„Na mocy proklamacji JW. pełniącego obowiązki namiestnika Królestwa i załączonych przy takowej przepisów dotyczących stanu wojennego, podaje się do wiadomości powszechniej co następuje:

„1) Wszelkie zebrania na ulicach i placach, więcej jak trzech osób, zostają zakazane. 2) Bramy i drzwi zewnętrzne domów powinny być zamknięte o godzinie 9 wieczorem. 3) W razie jakiegokolwiek bądź zamieszania lub alarmu, nikt nie powinien wychodzić z domu na ulicę, znajdujący się zaś w mieszkaniach, obowiązani są wejść do pierwszego znajdującego domu. W wypadkach podobnych domy mają być niezwłocznie zamknięte, ażeby nie mogli się w nich ukryć burzący porządku publicznego. 4) Zbieranie się w wypadku ognia, nie mniej zatrzymywanie się w czasie przechodu ulicznego i w tym podobnych zdarzeniach, zostaje zabronione, dla tego, ażeby nie tamować działań komend wojskowych i w celu uniknięcia zamieszania. 5) Ponawia się zakaz przyklepania lub roznoszenia bez upoważnienia policji, wszelkiego rodzaju ogłoszeń czy plakatów. 6) Również ponawia się zakaz noszenia odróżniającej się od zwykle używanej odzieży, rozmaitych ubiorów i czapek; niemniej oznak emblematycznych. 7) Ponownie także zostaje zabronione noszenia laszek z ukrytą bronią, tudzież okutych, szpilek, oraz z rękojeściami nalanymi ołowiem i grubość kłójów. 8) Po godzinie 9 wieczorem nie wolno nikomu bez oświetlonej latarki chodzić, za wyłączeniem wojskowych.

„Rzecz całą objaśnieniem stosunku do Francji. Znane rzeczy z historii, a szczegółów nie ma co tu przytaczać. Dla nas najwięcej interesujący ustep o Polsce; lecz nim do niego przyjdziemy, pozwalamy sobie jeszcze mały wyjątek zrobić z charakterystyki stosunku Katarzyny z Fryderykiem pruskim. Oto jak się o nim wyraża: „Przywiązanie silne Katarzyny II do króla pruskiego puściło w jej sercu dawno już silne korzenie, których ani pieniądze, ani względy dworu wiedeńskiego nie mogły wyrwać w epoce, gdy była jeszcze W. księżną. Po romantycznym romianowaniu się w bohaterze, nastąpiła przyjaźń; poczytywała go za godnego dzielenia z sobą heroizm do którego wdychała. Wiadomo, skutkiem jakiego nadużycia wiary oddała mu się, i mówić niepotrzebuje, że całą swą zrzeczością używał by zawiadnąć osobą, jak zjednął sobie panującą. Drobnymi usługami, pochwały wprost a niby pośrednio, względem delikatną, zapał udawany; spotkania niby przypadkowe; uszanowanie, zwierzenia ślepe, zaufanie bez rezerwy; korespondencyja literacka; gusta i antypatyje wspólne; czystość, poświęcenia, wszystko to było użyte ku temu celowi. Mam nadzieję, że wybaczonem mi będzie porównanie ale wątpliwe, czy człowiek najbardziej biegły dans le commerce des femmes, rozwinął kiedy tyle sztuki, by sobie zwyciężić kobietę kokietkę, co król pruski dla swęj polityki.“

Mówiąc nakoniec o Polsce, autor chce tylko, jak powiedział, wytłumaczyć ów mniemany system (o który Katarzynę posądzano) który łatwiej w ogóle tylko nazywać, niż go ściśle zdefiniować. Sądzi on, że Rosya nie mogła mieć interesu żadnego w przywłaszczaniu sobie Polski, ponieważ własnych ziem załudnić i zagospodarować nie ma środków. Najwięcej pragnąć tylko mogła, jak to już Piotr W. pokazał, by Polskę rządził niemiecki książę z jej ramię „któryby utrzymywał magnatów polskich w stanie płochosci, przesądów i nicości, tak właściwych lekkomyślności Polaków.“ Katarzyna i tych interesów nawet Rosya nie pojmowała; ona wynosząc Stanisława Augusta chciała dogodzić kobiecie tylko zachęceniu i próżności że może

9) Zabronionem zostaje walenie się dzieci po ulicach. Odpowiedzialność za to wkłada się na rodziców i opiekunów, a także na gospodarzy i majstrów, u których owe dzieci pozostają. 10) Studentom i uczniom zakładów naukowych podobnie zabrania się znajdowanie się bez potrzeby na ulicach i uczęszczanie do miejsc publicznych, rodzice, opiekunowie, lub osoby u których młodzież ta zostaje, obowiązani rozciągnąć nad nią ściśle dozór tak w domu jako też za domem. 11) Fabrykanci i majstrowie utrzymujący tak zwane gospody czeladzi rzemieślniczej obowiązani zabronić tej czeladzi wydalania się z domu bez koniecznej potrzeby, po godzinie zaś 9 bezwarunkowo. 12) Na pogrzebach mogą się znajdować tylko krewni zmarłych. 13) Zbieranie się tłumne na cmentarzach zabrania się. Ze zmrokiem cmentarze zamykane być powinny. 14) Obie resursy mianowicie kupiecka i obywatelska zostają zamknięte. 15) Ulegają zamknięciu do dalszego rozkazu szynki wódek i sale dla zabawy niższej klasy służyce, niemniej sale tak zwanych kompletów. 16) Handle winne, cukiernie, restauracje, kawiarnie, bawarye i ogródki, mają być otwierane nie wcześniej jak o godzinie 6 z rana i zamykane o godzinie 9 wieczorem. 17) Sprzedaż na ulicach wszelkiego rodzaju drukowanych, litografowanych i pisanych broszur, hymnów itp. najsurowiej zostaje wzbroniona. 18) Tak samo zabrania się wystawianie na sprzedaż w sklepach, pod rygiem zamknięcia takowych, oznak żałobnych, niezwykłych rozmaitych ubiorów, konfederatek, czamarek, kontuszów, pasów, szarf i kokard w kolorach narodowych, jako też guzików, pierścieni i szpilek z orłami, lub z herbem połączenia Litwy z Polską itp. 19) Każdy przyjeżdżający i wyjeżdżający z miasta musi być zaopatrzony w paszport przepisany, za wyłączeniem włościan na targi przybywających. 20) Po upływie 48 godzin od daty niniejszego ogłoszenia, złożoną ma być w policji broń palna i sieczna, przez wszystkich mieszkańców utrzymywana, za wyłączeniem wojskowych oraz cywilnych urzędników do 5 klasy włącznie, a także dymisyonowanych wojskowych i urzędników rosyjskich, strażników celnych, konsumcyjnych i tabaczników i konduktorów pocztowych. Warszawa, 2 (14) października 1861. Warszawski wojenny generał gubernator, generał adjutant (podp.) Gerstenzwejk.“

„Rozkaz do policji wykonawczej warszawskiej. — Na mocy najwyższego rozkazu JCKMci, przez reskrypt JW. generał adjutanta hr. Lambert objawionego, mocą którego miasto Warszawa ogłoszona zostaje w stanie wojennym, z rozkazu JW. warszawskiego wojennego generał gubernatora, z dniem jutrzejszym 2 (14) października rb. zalecam co następuje:

„1. Proklamacją JW. generał adjutanta hr. Lambert, p. o. namiestnika do mieszkańców Królestwa wydaną, przepisy stanu wojennego dotyczące, oraz rozkaz JW. warszawskiego wojennego gubernatora, wręczyć za pokwitowaniami wszystkim przełożonym kościołów i klasztorów, rządcom gmachów rządowych, właścicielom domów prywatnych i w razie tylko nieobecności tych ostatnich, ich zastępcom lub rządcom.

„2. Na wszystkich domach urzędów cyrkulowych i czatowniach policyjnych, w rogatkach miejskich, dworach kolei żelaznych, przy wjazdach na most wiślan, porozklepać załączające się tu ogłoszenia, ślady zaś po dawniejszych ogłoszeniach, plakatach itp. bez żadnego wyjątku zatrześć i zmyć, a w razie potrzeby nawet zamalować pod osobistą odpowiedzialnością pp. komisarzy cyrkulowych i dozorców rewirowych. Czynność ta ma być dopełnioną przed godziną 7 rano dnia jutrzejszego, nadal zaś przyklepanie wszelkiego rodzaju ogłoszeń, bez wyraźnego upoważnienia mego zabrania się.

„3. Po otrzymaniu całkowitej liczby egzemplarzy pro-

rozdawać korony; nieprzewidywała niebezpieczeństw mogących zład dla Rosji wynikać, gdyby król ten był umiał korzystać z swego położenia. Lecz jego całe zamiary „były tylko płoche zachcianki i złe kierowane: jego rozproszona i zabieg: fałszywe; jego prace: małe intrygi, drobniarstwo, fałtałszki; jego postępowanie, postępowaniem człowieka prywatnego co zrobił fortunę; wyniosły i korzący się zawsze nie w porę; wylany na uciechy i roskosze, które ledwo życie chwały by zatarło. Upadający pod ciężarem interesów i malenkiego berła; podejrząny tym co go wynieśli: pogardzany przez wielkie państwa którym śmiało uchybić; służący za zabawkę i narzędzie tej, która sama skorzysta z tego chaosu, i wychwalany przez kobiety i literatów.“ Spostrzegłszy to Katarzyna, nie nie robiła jak tylko podtrzymywała swoje „śmieszne“ dzieło. Lecz i to podtrzymywanie miało niebezpieczne rezultaty, bo wywołało wojnę domową i religijną, która dowiodła że „skoro nią naród cały nie został pochłonięty do bytu zaszczytowego, to przeznaczony jest tylko do niewoli. Jak dawno już Polacy są uzbrojeni, a cóż zrobili? cośmy widzieli? Nic, prócz kilku pospolitych oficerów. A cóż to jest za lud z pośród którego w obec wojen domowych, nie wyrosłyby jakim bądź sposobem znakomite osobistości? Proszę rzucić okiem na Polskę i powiedzić, czy cobyś z tego co historye wszystkich krajów podają, ukazało się w bezskutecznym burzeniu się tych wód stojących i zepsutych, i czy wiatr który wypadkowo je wzdyma może im dać prąd dobry i żywy? Naród cały, podbity przez obcego tyra, nie potrafi skruszyć swych kajdan. Garstka ludzi mu je ukała wtedy, gdy ten tyran miał właśnie wszystkie swe siły zaprzątne. A cóż to będzie, gdy będzie miał do rozporządzenia 30 lub 40,000 ludzi by go niemi zagładzić?“ Ale według autora, nie można sobie wyobrazić by Katarzyna chciała na prawdę powiększać swoje terytorjum kosztem Polski.“ Jęj cesarstwo za nadto już obszerne by jeszcze rozszerzać je starała się.“ „Elle a pu déferer aux petites vues de Stani-

\*) Pamiętnik datowany dopiero 5 kwietnia 1772.

klamacy, przepisów i rozporządzeń, wręczyć takowe właścicielom domów, a w razie ich nieobecności ich zastępcom, rządcom lub stróżom, oraz właścicielom hotelów, domów zajezdnych, restauracji, kawiarni, cukierni, bawaryi, magazynów, sklepów, fabryk i warsztatów rzemieślniczych, a to celem podania takowych do wiadomości reszcie mieszkańców, bez wyłączenia płci, wieku i stopnia, w dowód czego mają być odebrane od wszystkich podpisy, za nieumiejętych zaś pisać, winny się podpisać osoby przez nich do tego upoważnione, a to w tym celu, aby nikt niewiadomością tłómaczyć się nie mógł. Podpisy te mają być zebrane przez pp. komisarzy w ciągu dnia jutrzejszego, zaś w ciągu 24 godzin licząc od daty otrzymania proklamacji i przepisów winny być nadesłane.

„4. Ponieważ używanie świstawek tylko policji jest dozwolone, wzbronit zatem jak najsurowiej, aby czy to stróże nocni, czy też inni nie wazyli się gwizdać jako też śpiewać lub krzyczeć na ulicach.

„5. Szynki i bawarye aż do dalszego rozporządzenia mają być w zupełności zamknięte, czego pp. komisarze jak najściślej przestrzegać będą, a na dowód zawiadomienia właścicieli takowych lub zarządzających i ściślego zastosowania się, odbiorą od nich także podpisy.

„6. Ogrody publiczne Saski i Krasiński oraz Botaniczny i Belwederski, mają być zamknięte, dozwolone zostaje jednak wpuszczanie do dwóch pierwszych: do Saskiego bramą od placu Saskiego i Żelaznej bramy, a do Krasińskiego zaś od strony placu Krasińskich, wojskowych z ich rodzinami; do pilnowania czego oddzielna straż przy bramach powyższych postawiona zostanie.

„7. Zapowiedzieć wszystkim dorozkarczom aby na każde wezwanie policji lub siły wojskowej, zatrzymali się, chociażby wieźli pasażerów.

„8. Zapowiedzieć właścicielom domów i hotelów lub też rządcom takowych, aby meldunki obecnych mieszkańców w ciągu 24 godzin niezawodnie uregulowali, jak to stałe przepisy policyjne mieć chcą, oraz na przyszłość meldunki skrupulatnie dopełniali, z zagrożeniem tak na jednych jak i na drugich surowej odpowiedzialności.

„9. Zobowiązać proboszczów i przełożonych klasztorów i synagog, jak również i właścicieli domów przechodnich, hotelów, kawiarni itp., aby i oni ze swęj strony, ściśle przestrzegali tak zewnątrz jak i wewnątrz domów rozlepiania plakatów, pamfletów lub t. p. pod surową odpowiedzialnością, na dowód czego odbiorą od nich także stosowne podpisy.

„10. Broń mająca się odebrać mieszkańcom winna być nadesłana do zarządu policji, porządkiem jaki w podobnych razach był już praktykowany.

„11. Panowie komisarze cyrkulowi z dniem jutrzejszym zebrać walcących ulicę polecą imać i albo u siebie w cyrkule zatrzymać, lub do aresztu policyjnego odsyłać, aż do czasu zawiadomienia ich, o wynajęciu z rozporządzenia władzy wyższej, dla pomieszczenia tychże zebrać odpowiedniego lokalu. Równie pp. komisarze będą zwracać uwagę na włóczków wszelkiego rodzaju po ulicach i placach, oraz między szyciami nad Wisłą przebywających, i takowych celem wylegitimowania do aresztu policyjnego nadsyłać będą. Warszawa, 1 (13) października 1861 roku. Warszawski oberpolicmajster, pułkownik Piłsudski.“

Warszawa, 16 października. Do Nat. Ztg piszą stąd: Dwa w szczególności kościoły, ludem napełnione, obszczyło wczoraj wojsko nikogo z nich aż do późnej nocy nie wypuszczając, to jest kościół katedralny św. Jana i kościół Bernardynów. Dziś wreszcie pomiędzy godziną 2 a 3 z rana wyłamało wojsko drzwi od tych kościołów i śród różnych srogości zabrawszy część mekka ludu do niewoli, zawiodło

slas Auguste; mais les siennes étaient en cela celles de la tolérance, de la liberté, des droits sacrés de l'humanité et autres mots vides de sens, que l'orgueil et la vanité tourmentait autant au profit de la réputation d'un prince avide de gloire, que les philosophes au profit de leur renommée littéraire.“

Przytoczyliśmy w oryginalnym tekście te słowa, ponieważ koło nich wydaje nam się skupiać myśl wydawnictwa. Autor uznaje błąd Katarzyny, ale jako pomyłkę jej literackiej fantazyi, nie zaś jako wyrok politycznego obrachowania i zuchwałej chciwości. Autor idzie dalej, bo coraz silniej przekonany w powyższem zapatrywaniu się na kwestyę zaboru Polski, dodaje: „Śmiałem powiedzić nakoniec, że widzę w tém wszystkim dużo hałasu i próżności; żadnej jednak prawdziwej korzyści dla tego cesarstwa które ani może ani chce zagarnąć Polski, a które dzieląc ją, dałoby tylko innym przykład któregoby mu potem żałować przyszło. Gdzież tu więc odszukać ów plan tak głęboko obmyślany, tak stale pod rozmaitemi postaciami snuty? Przyznaję się z wielkim wstydem iż dotąd nie wynalazłem go pomimo starań i pilnej baczości.“

Wszystkie dalsze narracje autora są znanę z historii lub są podrzędnej wagi. Podnieśliśmy tylko powyższe mięscza, by pokazać tendencję ukrytą w wydawnictwie tego pamiętnika. Już dawno świadkiem jest Europa tej walki między współnikami złyj sprawy, do której pierwszego pomysłu żaden przyznać się dziś nie chce, spędza jeden na drugiego, lecz każdy trzyma co dostał. Nie możemy jak tylko cieszyć się z tej walki, bo choć z nięj materyalnie pewno nie dobrego pokrzywdzonym nie przyjdzie, to służy ona za świadectwo słuszności sprawy polskiej. Ogłoszenie nareszcie pamiętnika powyższego jest najlepszym dowodem, za jaką nawet cenę radby Petersburg okupić zmianę światła w którym stosunek jego do Polski stać musi. Rzecz to daremna; można u siebie pisać historią po predpisani, wydawać manifesty że Paweł umarł na apopleksyę, ale Europa czytać nie będzie historii po ukazu! Ant. B.

ją do cytadeli. Żołnierstwo dopuszczało się przy tej operacji różnych nadużyć, biło ludzi, rozbijało sprzęty kościelne itd. Ta profanacja świątyni spowodowała administratora archidiecezyi do zamknięcia i opieczętowania obu znieważonych kościołów i do zawieszenia nabożeństw we wszystkich innych. Ogłasza on to w okólniku następującym:

„Warszawa, 16 października. Konsystorz generalny archidiecezyi warszawskiej do szanownych przełożonych kościołów parafialnych i zakonów w Warszawie.

„W skutek zaszłej tej nocy profanacji dwóch kościołów tutejszych, a mianowicie kościoła metropolitalnego św. Jana i OO. Bernardynów, zostały obie te świątynie opieczętowane w dniu dzisiejszym z polecenia JW. administratora archidiecezyi i dopóki nie nastąpi onychże puryfikacja, nie mogą się w nich żadne zgoda odbywać nabożeństw. Ponieważ jednak słusznie obawiać się trzeba, ażeby inne także kościoły nie uległy podobnym okropnym zajściom, rozkazuje JW. administrator, ażeby od jutra wszystkie kościoły parafialne, zakonne, jakoteż kaplice publiczne zostały zamknięte aż do dalszego rozporządzenia, tj. aż do chwili, gdzie otrzymana rekojmia, iż świątynie rzeczzone będą bezpieczne od profanacji i że wierny lud będzie mógł w nich w zupełnym bezpieczeństwie zanosić modły do Boga. (podp.) Ks. Sieklucki, surrogat.“

Dzisiaj udali się obecni tu prałaci i dostojnicy kościoła do namiestnika, żeby żądać zadośćuczynienia i zabezpieczenia świątyni od podobnych profanacji. Hr. Lambert wyraził swój nad tem co zaszło i zapewnił deputacją, iż przedsięwzięto już środki, ażeby się takie nadużycia nie powtarzały.

Rada stanu miała dziś posiedzenie na którym postanowiła zawiesić dalsze swoje obrady na czas trwania gwałtów, gdyż jako ciało obradujące nie może działać wśród takich stosunków. Zresztą miasto dziś całkiem spokojne; handle i sklepy były nawpół pootwierane.

W liście pisanyim ztąd do Bresl. Ztg. znajdujemy jeszcze szczegóły następujące: Wojsko wkroczywszy około trzeciej z rana do kościołów, zabierało w jassyr lud zebrany, oddziałami prowadząc go do cytadeli, przyczem jednak puszczano kobiety na wolność. Aresztowanych w ten sposób, jest kilka tysięcy. Ponieważ oczywiście zbywa na pomieszczeniu dla tysięcy, muszą więc jeńcy w lekkich sukniach przepędzać różne noce pod gołym niebem. Dziś przed południem wypuszczano już z cytadeli jeńców podszego wieku, młodych tylko w niewoli zatrzymując. Z drugiej jednak strony mnoży się z każdą godziną liczba aresztowanych, bo wojsko przytrzymuje na ulicy kogo mu się podoba. I tak np. łapią tych co noszą niskie kapelusze pilśniowe, rozrywają przechodniom surduty i paletoty, żeby patrzeć, czy pod nimi nie kryje się przypadkiem czamarka itd. Nadto hr. Lambert pozwolił dowódcom wojskowym wracać do domów, rewidować, zabierać papiery itd. To też się dzieje. Pomiedzy rannymi jest pastor ewangelicki Otto i jakiś członek parlamentu angielskiego. Kozacy sponiewierali i aresztowali także urzędnika pocztowego, za to, że im tłumaczył, iż zebrane przed kareta pocztową osoby są pasażerami, którzy wsiadać mają.

Czas tak opisuje owe sceny moskiewskiej dzikości i barbarzyństwa: ... Wojsko obległo zamkniętych po kościołach i trzymało ich w obleżeniu przez 20 godzin, bo aż do 4 rano 16 tm. O tej godzinie w dniu wczorajszym wojsko wyłamawszy drzwi boczne wdarło się do kościoła katedralnego i tu straszna zaszła scena: na modlący się i klęczący w domu Bożym lud wpada rozjuszone żołnierstwo, płazuje pałasami, bije tycami dziu i batami, obdziera z pieniędzy i sukien nie zważając na płeć, wiek i stan; wyrwac wielki katafalk od pogrzebu arcybiskupa w kościele stojący, wyrwac tron arcybiskupa. Krew poranionych mężczyzn i kobiet zbroczyła posadzkę kościoła. Następnie wypuściwszy po części obdarte i pobite kobiety, wojsko wyprowadza z kościoła małych oddziałami mężczyzn, a bijąc i kolbując pędzi do cytadeli. Pochwyciwszy dwóch księży przed ołtarzem w katedrze, okładając ich batami prowadzili żołnierze do cytadeli. W kościele ewangelickim aresztowano także duchownego, a żołnierze tak go zbili, iż życie jego jest w niebezpieczeństwie. Uwięziono a raczej porwano d. 15go i 16go t. m. w powyższym barbarzyński sposób przeszło 4000, wyraźnie cztery tysiące osób, tak że gdy nie było już miejsca w cytadeli i w okolicznych warowniach, zapchano więziami koszary Aleksandrowskie. Po południu wczoraj (16 t. m.) wypuszczono połowę uwięzionych, po większej części starszych, lecz wszystkich prawie pobitych i obdartych; resztę młodszych od 18 do 35 lat zatrzymano w więzieniu grożąc posłaniem ich na Kaukaz. Tych zatrzymanych w więzieniu jest przeszło 2000, wielu z nich ciężko poranionych. Wczoraj większa część sklepów była od rana zamknięta, jak w mieście zdobytym szturmem. Oburzenie ludności do najwyższego doszło stopnia.

— Według listów prywatnych, z 16, pomiędzy aresztowanymi znajduje się młody Zamojski; pomiędzy zbitymi dwaj konsulowie. Pewnemu Anglikowi idącemu ulicą Moskale nogę złamali. Patrole kozackie po 50 pędzą końmi rozpuszczonymi, bijąc lud najspokojniejszy, kalecząc i łapiąc na powrozy, każdego bez wyjątku pći i wieku, aresztując i obdzierając.

— Podług doniesień w dalszym ciągu przez komisją rządową spraw wewnętrznych otrzymanych, następujące są wypadki wyborów do rad powiatowych i miejskich, w ostatnich dniach odbytych.

W okręgu wyborczym miechowskim do rady powiatu miechowskiego, wybrani na członków: Rafał Radziejowski, Adam Michałowski, Ludwik Katerla, Konstanty Kościński, ks. Franciszek Majejski. Na zastępców: Władysław Bielski,

Józef Brzowski, Cypryan Jędrzejowski, Tomasz Łudzki, Teofil Szyz.

Z okręgu wyborczego rawskiego wybrani zostali na członków do miejscowej rady powiatowej: Józef Stamirowski, Dominik Rzeszotarski, Jan Jaśkowski, Jan Suchecki, Tomasz Pasiorowski, Konst. Górski, Władysław Wolff, Józef Kurzewski, Adolf Siedliski, Fryderyk Zimmermann. Na zastępców: Edw. Frydrychs, Alfons Moszyński, Jan Górski, Stan. Jabłoński, Józef Popławski, ks. Daniel Pieńkowski, Józ. Grabowski, Henryk Skrzypkowski, Ambroży Majewski, Marcin Rejzacher.

Do rady powiatowej powiatu zamojskiego wybrani na członków z okręgu wyborczego krasnickiego: And. Mazurkiewicz, Salezy Kochanowski, Konst. Łempicki, Karol Gintoft, Józ. Kuczyński, Joachim Hempel. Na zastępców: Wojc. Grabowski, Józ. Prószyński, Adam Przanowski, Jan Mikuliński, Stan. Zarembo, ks. Jan Patro.

W okręgu wyborczym pyzdrowskim wybrani do rady powiatu konińskiego na członków: Zyg. Gliszczyński, Konst. De-Santis, Nepomucen Kostanecki, Nepomucen Chmielewski, Jan Siennicki. Na zastępców: Leopold Chranowski, ks. Teodor Kaszewski, And. Korboński, Icek Salamon Kohn, ks. Mik. Wadowski.

Z okręgu wyborczego pileckiego powołani na członków do rady powiatu olkuskiego: Józ. Trzetrzewiński, Konst. Rajska, Jan Kmita, Leon Zarembo, Michał Zbijewski, Michał Stojowski. Na zastępców: ks. Winc. Wacowski, Stefan Czarnecki, Józ. Poleski, Aug. Hakebejle, ks. Jan Pielgrzyski, Seweryn Laskowski.

W mieście Częstochowie wybrani zostali do rady miejskiej na członków: Wład. Banasiewicz, Aleks. Ferencowicz, Jan Stasiakowski, Berek Kohn, Julian Kalinka, Leon Wodziński, Mac. Trojanowski, Jan Drake. Na zastępców: Bernard Majzel, Marcin Zarankiewicz, Leopold Meźnicki, Ejzyk Ginsberg, Kajetan Karo, Izaak Fejgenblat, Jak. Sejedemann Ksaw. Grodzicki.

## ROSYA.

Petersburg, 13 października. Urzędowy Journ. de s. Pet. dotąd nie doniósł o zamieszkach studenckich. Natomiast ogłoszono różne rozporządzenia szczegółowe względem zachowania się studentów.

## AUSTRYA.

Peszt, 17 października. Dziś wieczorem odbyła się muzyka kocia dla rządowego administratora komitetu peszteńskiego, Kapyego. Policya i wojsko ruszyły na miejsce, po kilku strzałach tłuma się rozeszły. Nikogo nie zraniono. Oddziały wojska zajęły ulice okoliczne. Później spokój nastąpił.

## NIEMCY.

\* Drezno, 12 października (spóźnione). W tutejszym kościele katolickim dziś z rana o godzinie 11 odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę sp. JM. ks. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, prymasa i arcybiskupa metropolity warszawskiego, tyle sprawie narodowej zasłużonego męża, na którym wszyscy bez różnicy wiary, bawiacy tej chwili w Dreźnie Polacy znajdowali się.

## FRANCYA.

Paryż, 14 października. Dzienniki paryskie coraz więcej teraz rozpisują się o poufnych mowach między królem pruskim i cesarzem w Compiègne. Wczoraj donosiliśmy o tem co Courrier de Paris w tym przedmiocie powiada, dzisiaj czytamy u jednego z korespondentów Indépendance belge podobne sprawozdanie. Cesarz mówił podobno bardzo wiele o sprawie włoskiej, starając się przedewszystkiem okazać, że wszystkie usiłowania polityki francuskiej zmierzały ku utrzymaniu pokoju i równowagi europejskiej, dowodził potem królowi, jako rozwiązanie tej sprawy w duchu narodowym jest obecnie niezbędnym warunkiem stałego pokoju i ztąd wywodził cesarz twierdzenie, że uznanie królestwa włoskiego przez rząd pruski ułatwiłoby znakomicie trudności tego zadania, które mogą Europę wystawić na niebezpieczeństwo, w skutek niepełności, w jakiej Włochy od tak dawnego czasu się znajdują. Wszakże król pruski odpowiedział na to, że zwycięstwo gabinetu berlińskiego sprzeciwiają się uznaniu państwa, które jeszcze właściwie nie istnieje. Później była mowa o Wenecyi i król wyraził przekonanie swoje, że Austria nigdy dobrowolnie nie przystanie na odstąpienie dobrowolne Wenecyi, choćby nawet cała Europa tego od niej żądała. Co do sprawy duńskiej oświadczył cesarz, że najszczerzszym jego życzeniem jest, iżby raz przecie w zadawalniający sposób rozstrzygnięta została i objawił królowi najzupełniejsze zadowolenie z postępowania rządu pruskiego w tej sprawie, który potrafił pogodzić wymagalności pokoju powszechnego z obowiązkami, jakie ma względem Niemiec. Gdy nareszcze cesarz zwrócił uwagę swego gościa na korzyść wpływ, któryby traktat handlowy z Niemcami wyrzucił przekonanie swoje, że Austria nigdy dobrowolnie nie przystanie na odstąpienie dobrowolne Wenecyi, choćby nawet cała Europa tego od niej żądała. Co do sprawy duńskiej oświadczył cesarz, że najszczerzszym jego życzeniem jest, iżby raz przecie w zadawalniający sposób rozstrzygnięta została i objawił królowi najzupełniejsze zadowolenie z postępowania rządu pruskiego w tej sprawie, który potrafił pogodzić wymagalności pokoju powszechnego z obowiązkami, jakie ma względem Niemiec. Gdy nareszcze cesarz zwrócił uwagę swego gościa na korzyść wpływ, któryby traktat handlowy z Niemcami wyrzucił przekonanie swoje, że Austria nigdy dobrowolnie nie przystanie na odstąpienie dobrowolne Wenecyi, choćby nawet cała Europa tego od niej żądała.

— Z Stambułu dowiadujemy się dzisiaj, że konferencye tyczące się zjednoczenia księstw Naddunajskich na czas niejaki zawieszono zostały, ponieważ posłowie zagraniczni zażądali od dworów swoich nowych instrukcyj. Spory toczyły się właściwie nie tak o samą zasadę, jako o sposób wykonania i warunki, które Porta do zezwolenia swego dołączyła. Nieopiera się ona wprawdzie zjednoczeniu, ale uważa je tylko za rzecz przemijającą, która trwać ma tylko do śmierci hospodara Kuzy, przytém przywłaszcza sobie Porta, na przypadek potrzeby, prawo karcenia w księstwach. Owym warunkom opierał się poseł rosyjski twierdząc słusznie, że utworzenie takiego państwa, jakiego Turcyja

żąda, byłoby tylko półśrodkiem, któryby pociągnął za sobą tylko wieczne niepokoje i rozruchy i uniepodobnił pomysłu ność kraju.

— Z Włoch donoszą, że generał Cialdini wkrótce Neapol opuści; miejsce jego pod względem wojskowym zajmie generał la Marmora. Izba handlowa neapolitańska uchwała Cialdiniemu szpałe honorową z wdzięczności za przywrócenie bezpieczeństwa i porządku.

— Książę Napoleon, który jest teraz w Compiègne, bardzo zadowolniony ze swęj podróży. Ma on podobno przekonanie, że stany północne odniosą zwycięstwo i z wyzwolenie niewolników wkrótce w całej Ameryce przyjdzie do skutku.

— Dwóch wnuków króla Ludwika Filipa przyjęło służbę w wojsku amerykańskim; są oni adjutantami generała Mac-Clelan naczelnie dowodzącego wojskami północnymi.

— Eskadra admirała Jurien-Lagravière, który się udaje do Meksyku, znacznie pomnożoną została.

Paryż, 15 października. Przedwczoraj oglądał król holenderski z rana wszystkie urządzenia łowieckie, poczę około drugiej pojechali cesarz i cesarzowa z gościem swoim i całym dworem koszobrykami do zwalisk zamku Pierron, gdzie się odbyła sielska zabawa z podwieczorkiem muzyką i tańcami. Wieczorem był wielki obiad, zastawiony na 80 osób, po którym nastąpiło przedstawienie teatralne. Jutro podobno wyjeżdża król holenderski do Paryża w towarzystwie cesarza, który go bierze ze sobą na polowanie do lasów wersalskich. Księżca Napoleona przyjął cesarz z wielką radością i serdecznością i rozmawiał z nim bardzo wiele o stosunkach Stanów Zjednoczonych okazując wielkie zadowolenie z mnóstwa ważnych i ciekawych szczegółów, które mu książę opowiadał. Dziś także twierdzą niektóre dzienniki, że cesarz pojedzie nieznacznie w przyszłym roku na wystawę do Londynu i już o tem doniósł listownie nowemu lord-merowi londyńskiemu z którym się zna osobiście od dawnego czasu. Na dworze cesarskim mówią od kilku miesięcy o znaczących zmianach które zajądą celem powiększenia dworskiego błasku. Służba paźiów ma być odnowiona, cesarz chce iż do trzydziestu trzyma koło siebie. Prócz tego słychać o nowej magnateryi cesarskiej; mówiono że wszyscy członkowie rady familijnej cesarskiej dostaną tytuł księzący, a zdetrawiają się rzeczą pewną, że przynajmniej ci marszałkowie, którzy dotychczas mi try nie mają, obdarzeni nią zostaną, prócz nich zaś hrabia Walewski, Persigny i Moray. Pierwszym ma się nazwać księciem Colonna, drugi księciem Charmande, trzeci księciem Morny.

— Prezydent sejmu włoskiego, Ratazzi, wczoraj w Paryżu. Przyjaciele niepodległości włoskiej myśla, jak wpływ na usposobienie gabinetu paryskiego. Sprawa rzymska odświeżyła się nieco pojawieniem się nowej broszury la souveraineté du Pape et l'unité italiennę, której autor rozwiązuje trudność zadania dając za stołkowi królowi włoskiemu część Rzymu na lewym brzegu Tyberu leżącą, zostawiając zaś papieżowi część po prawym brzegu port Civita-Vechia, jako też na okół territorium wielkości mniej więcej dawniejszego księstwa Lukki. — Z Włoch półudniowych jednoznaczne dochodzą wiadomości o zupełnym prawie przytłumieniu tamże wojny domowej; Borges ciągle jeszcze jest zagadkową osobą; wieść o napaści jej na miasto Catanzaro okazała się fałszywą, i w istocie nie z pewnością powiedzieć nie może, czy Borges był kiedykolwiek w Kalabrii.

— Constitutio nnel ogłasza dzisiaj, przymusowy sposóbem, długie sprawozdanie rady stanu genezewskiej pierające szczegółowo kłamliwe powieści tego dziennika gwałtach, których ofiarą mieli być Francuzi w Genewie. Redaktor główny Grandguillot obiecuje odpowiedź na ó dokument urzędowy.

— Dziennik drezdeński puścił był w świat bęk o wyjeździe do Czarnogóry Mierosławskiego, który miał na czele południowej Słowiańszczyzny rzucić się na kra austriackie. Kilka pism paryskich prostuje tę wieść, donosząc, że generał Mierosławski pojechał do Genuy, a także zorganizować szkołę podchorążych dla młodzieży polskiej na wychodźstwie żyjącej.

— Zareczają że minister spraw wewnętrznych Persigny poda niebawem cesarzowi sprawozdanie, domagając się rozwiązania Towarzystw sgo Wincentego w obecnym ich składzie i ustanowienia ich na nowych zasadach pod bezpośrednim dozorem rządu.

— Wprzeszłą sobotę przyjmował minister Thouvenel deputacją kupców francuskich w Meksyku osiadłych, którzy dał zareczenie, że rząd gorliwie zajmie się ich sprawami. W istocie eskadra kontradmirała Jurien de Lagravière znacznie pomnożoną zostanie, a prócz dywizyi meksykańskiej oddane mu będzie także naczelne dowództwo nad dywizyj Antyllów.

— Indépendance belge umieściła w dzisiejszym numerze na wstępie artykuł ogłoszenia stanu wojennego w Królestwie Polskim, starając się usprawiedliwić ten krok rządu rosyjskiego, dając jednak radę generałowi Lambertowi, żeby przez szczerze i liberalne reformy starał się pozyskać umysły i współdziałanie rozsądnych i umiarkowanych ludzi.

Paryż, 16 października. Wczoraj przybył cesarz z królem holenderskim do Paryża o pół do piątej i przędzili obadwaj wieczór na przedstawieniu opery włoskiej. Dzisiaj jest wielkie polowanie na jelenia w okolicach Wersalu.

— Jeden z dzienników tutejszych donosi, że temi dniami przyszło w Compiègne do bardzo zwawęj rozprawy między ministrem Persignym, a ministrem Thouvenelem z powo

sprawy rzymskiej. Persigny przedstawiał podobno koledze swemu konieczność rozstrzygnięcia tej sprawy, Thouvenel zaś dowodził przeciwnie konieczność zwłok...

nie dopuszczono, utrzymuje że są prawdziwe i że każdej chwili dowieść ich może. Mimo to zaręcza pan Grandguillot, że takie wypadki nie zdołają nadweryć współczucia dla niepodległości szwajcarskiej u rządu francuskiego...

Monitor dzisiaj oświadcza, że rząd francuski zaniepokoił się wrażliwością i wpływem, jaki ra opinią publiczną w kraju i za granicą wywarły niektóre bezimienne broszury i zastanawia się nad środkami, któreby zmniejszyły takowych pism poskromić można.

Zapowiadają na jutro znaczne niżenie ceny chleba.

WŁOCHY.

Turyń, 15 października. Wczorajsza Gazetta uffiziale del Regno ogłosiła sprawozdanie Ricasolego o zniesieniu jeneralnego sekretaryatu w ministerstwie spraw wewnętrznych i o utworzeniu czterech dyrekcji jeneralnych...

Artykuł wstępny dziennika Opinione objaśnia, że zmiany w ministerstwie, o których obecnie tak często mówią, nie są dozwolone bez poradzenia się sejmu, którego zwołanie nie długo nastąpi...

Marszałek izby poselskiej, Ratazzi, wyjechał do Paryża.

Z Rzymu, 12 października przynosi Marsylijskie biuro telegraficzne następującą depezę: „Papież nadał księciu Grammont wielką wstęgę orderu Piusa. Ojciec św. zwiędził w towarzystwie jenerała Chamberlac Castelgandolfo i zaprosił na obiad oficerów francuskich i papieskich żuawów...

Turyń, 16 października. Jenerał della Marmora wyjeżdża w przyszłą sobotę do Neapolu, w charakterze dowódcy wojsk stojących w prowincjach południowych i zarazem jako prefekt Neapolu. Nadano mu zatem prawie tę samą władzę, jaka służyła dotąd namiestnikowi...

chciał dać świadectwo, że ma zaufanie do obecnego porządku rzeczy, podpisy bowiem na pożyczkę miejską w Neapolu, jak donosi wczoraj otrzymana depeza, wynoszą już przeszło dwa miliony dukatów.

Il Movimento oświadcza, że Garibaldi w ostatnich czasach nie opuścił Kaprery, ani też przyjmował Mierosławskiego.

Dziennik Urzędowy ogłasza dekret królewski, ustanawiający komisją jeneralną nawigacji przy ministerstwie marynarki. Komisja ta trudnić się będzie stroną naukową marynarki wojennej.

Ojciec Passaglia wydał świeżo broszurę, pod tytułem: „Obbligo del Vesovo romano e Pontifice massimo di residere in Roma quantunque metropoli del regno italoico,“ w której udowodnia, że papież rezydować powinien w Rzymie jako głowa chrześcijaństwa i namiestnik św. Piotra.

W Neapolu wyszły dwa wielkie dzienniki: La Democrazia i La Patria, w Florencji L'Italie Grande, a w Turynie ma zacząć wychodzić dziennik wieczorny pod tytułem: La Gazzetta Italiana, która reprezentować będzie stronnictwo Mazziniego.

Wiadomości miejscowe i pociągowe.

Poznań, 19 października. Wczoraj jako w dzień koronacji N. Pana iluminowali liczni mieszkańcy miasta Poznania swe pomieszkania. Gmachy rządowe i miejskie, jako to policja, ratusz, teatr, szkoła realna itd. rzeżysto były oświetlone.

Smutną przychodzi nam zapisać wiadomość, że nocy dzisiejszej zakończył życie po długiej chorobie, zacny, powszechnie szanowany i lubiany obywatel i kupiec tutejszy, śp. Antoni Rose. Wieloraki brał on także udział w literackich i obywatelskich pracach i przedsięwzięciach miejscowych.

W dzień koronacji królewskiej uczniowie królewskiego gimnazjum katolickiego od św. Maryi Magdaleny zawezwani na 3/4 przed 10 godziną z rana do klas swoich, ustawili się w szeregi przed gmachem gimnazjalnym, a o 10 godzinie z nauczycielami swymi udali się do kościoła gimnazjalnego (tak zwanego Bernardynów).

Z drugiej strony powiadają nam, że w kościele farnym, gdzie się na podobne nabożeństwo szkoła realna była zebrała, pewna część nielicznej publiczności nieszkolnej zaczęła śpiewać Boże coś Polskę w chwili kiedy celebrujący kapłan, ks. proboszcz Aman, intonował Te Deum.

W Filadelfii 14 zm. w teatrze zdarzył się straszny wypadek. Dwanaście tancerek, które się właśnie ubierały w garderobie, ogarnięte zostały płomieniem; na jednej z nich bowiem zajęła się wiotka sukienka od płomienia gazowego i w jednej chwili stanęła cała w płomieniach; dwie inne tancerki, jej siostry, rzuciły się na jej ratunek i los jej podzieliły.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

W dniu dzisiejszym zakończył życie doczesne najdroższy mój Antoni Rose. — Pogrzeb odbędzie się w Niedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 4ty. Poznań, dnia 19 października 1861 r. Aniela z Kolanowskich Rosowa.

Obwieszczenie. [2354] Fanty w miesiącach października, listopadzie i grudniu r. z. styczniu, lutym i marcu b. aż do upłynionego czasu udzielonych pożyczek i szesć miesięcy później z tutejszego lombardu miejskiego nie wykupione pod nrem...

Table with 10 columns of numbers, likely a lottery or financial record. Columns contain sequences of numbers from 4726 to 7082.

nika r. b. i w następujących dniach w przedpołudniowych godzinach od 9 do 12 godziny w lokalu lombardowym przy Szkolnej ulicy pod nrem 10, o czym niniejszym donosimy. Poznań dnia 10 lipca 1861. Magistrat.

Nakładem i drukiem księgarni J. B. Langego w Gnieźnie wyszło i jest po wszystkich księgarniach W.X. Poznańskiego i zagranicznych do nabycia: trzecie, przez autora przejrzone wydanie: Dzieje starego i nowego przymierza dla użytku szkół elementarnych opowiedział X. A. Tyc.

Cena egz. bez oprawy 6 sgr. z oprawą 7 1/2 sgr., w partych dla ułatwienia dalszego zaprowadzenia za porozumieniem się z nakładcą taniiej. Pod prasą znajduje się drugie wydanie większego Katechizmu rzymsko-katolickiego dla szkół parafialnych Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, z polecenia Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego X. L. Przyłuskiego, ułożony przez X. W. Lewandowskiego, i wnet będę mógł w tak znacznej ilości zamówione egz. rozesłać. — Cena pojedynczego egz., 198 str. 89, 7 1/2 sgr. z oprawą, w partych po 30 egz. razem wziętych po 5 sgr. [3116]

W księgarni J. K. Żupańskiego w Poznaniu wyszła książka pod tytułem: Nauka o zdaniu, zawierająca rozbiór zdania pojedynczego, złożonego i okresu, oraz prawideł szyku ułożona na klasy średnie gimnazjów i szkół realnych, tudzież dla seminariów nauczycielskich i wyższych szkół żeńskich przez S. Gruszczyńskiego. Dra. fil. [2961]

W księgarni ZUPANSKIEGO jest do nabycia książka pod tytułem: Naród w żalobie. Rzec napisana przez Karola hr. Montalemberta, przetłumaczył X. Prusinowski. Cena 4 Złp. [3099]

POSTĘP, pismo malownicze, oświadczenie przemysłowej, sztukom pięknym i rozrywce poświęcone, zacnie wychodzić od 1 października b. r. Rok 3 (trzy razy na miesiąc), bez podwyższenia dotychczasowej przedpłaty. Obejmować będzie: Żywoty sławnych spóczesnych Polaków z portretami, rozprawy społeczne, wynalazki, zjawiska przyrody, powieści, przegląd literacki, opisy i podróże, kronikę polityczną i karykatury. Przedpłata roczna wraz z przesyłką pocztową 4 tal., półroczna 2 tal. Dla regularności i spiesznej ekspedycji zalecamy Sz. abonentom prenumerowa bezpośrednio w redakcyi Postępu w Wiedniu. Alsergrund 102. W téjże redakcyi jest do nabycia Karta dawnej Polski, oprawna, za cenę 3 tal. [1838]

W księgarni Zupańskiego jest do nabycia: **Wspomnienia z roku 1788 po 1792**, przez posła czteroletniego sejm i siostrzeńca marszałka sejmowego czcigodnego Małachowskiego. 1 Tal. [3086]

### Walne zgromadzenie

towarzystwa naukowej pomocy, imienia Karóla Marcinkowskiego, dla powiatu Szubinskiego, odbędzie się w *środe, 23 tego miesiąca*, w Szubinie w lokalu kupca Hermanna, o godzinie 11 z rana. O jak najliczniejszy udział uprasza mieszkańców w powiatu.

Komitet. [3108]

Kapitały w ilości zacząwszy od 15,000 tal. na pierwszą hypotekę, jako i inne kapitały na hypoteki bezpośrednio po listach zastawnych zapisanych, są do wypożyczenia. Blizszą wiadomość na frankowane listy udziela **J. Link**, Wielkie Garbary nr. 20. [3130]

Dla uregulowania interesów spadku, uprasza się wszystkich, którzy mają pretensje do masy po sp. Ksawerym Karłowskim, dziedzicem Dobieszewa, aby raczyli się zgłosić do dnia 1 grudnia r. b. do P. Adolfa Koczorowskiego w Dębnie pod Żobżenicą. [3117]

### Opiekun małoletnich Karłowskich.

Kandydat nauczycielstwa, posiadający nauki gimnazjalne, poszukuje umieszczenia jako nauczyciel domowy. Blizsze wiadomości w Expedycji Dziennika. [3133]

Pisarz gospodarczy znajdzie miejsce zaraz w Przecławiu pod Rokitnicą. [3096]

### FOTOGRAFIE

wszelkiego gatunku i w każdej wielkości jak najstaranniej wykonane, jako też portrety wizerunkowe po 3 tal. tuzin i albumy od 1 do 10 tal. za sztukę u

**Engelmanna**, ul. Wilhelmowska nr 8. [2936]

Narybki karpi dostać można w ciągu października r. b. w Zaniemyślu, różnej wielkości. **Smulkowski**, rybak. [3113]

[3122] **Przedmioty mody**.

Najbardziej eleganckie i najnowsze mody kapelnsze, czepki, stroiki na głowy i t. d. poleca **magazyn strojów i przedmiotów mody**

**H. Kantorowicz z domu Weyl**, ul. Nowa nr. 2 na parterze w domu kucowej towarów inianych pani K. Szymańskiej.

Pracując przez 12 lat w różnych stolicach Europejskich, a osobliwie w Paryżu u najznakomitszych majstrów w krawiectwie, mam zaszczyt, osiadłszy tu w Poznaniu, polecić się względem szanownych rodaków. Obok miernych cen i dobrego wykonania powierzonych mi robót, ręczę za skorą usługę.

**Koszucki**, krawiec męski w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej (Hotel de Saxe). [3105]

**No. 9. M. KLEBIN, No. 9. Otworzenie składu.**

Szanownej publiczności poważam się najmniejszym polecić mój nowo urządzony **skład obuwia dla dam**, ul. **Wilhelwowska nr 9**, przyrzekając takowe jak najgustownej i najpunktualniej wykonywać. [3033]

### Skład herbaty Chińskiej Karawanowej Pecco.

Co tylko odebrałem pierwszy transport czarnej rosyjskiej herbaty, najnowszego sprzętu, w wybornych gatunkach, funt po 6, 8, 9, 10 złp., jako też po 12, 16, 20, 24 i 36 złp. Także odebrałem Arak de Goa po 4, 5 i 6 złp. za kwart. butelkę, i Arak Mandarynów w butelkach oryginalnych dubeltowych po 3 tal.

Poznań, Hôtel du Nord. **J. N. Piotrowski**. [2933]

**Lampy posuwane moderatory i regulatory**

polecają pod gwarancją w jak największym doborze.

Również wykonują się pod gwarancją **reparatury i zmiany przy lampach** jak najszybciej u **Wilhelma Kronthalai Riessa**, fabryce lamp i towarów metalowych. [3126]

Przez znaczne rozszerzenie dotychczasowego mego lokalu handlowego i przez wielkie zakupna na najświeższym jarmarku lipskim, zaopatrzyłem skład mój jak najzupełniej. **S. Tucholski**, ulica Wilhelmowska 10. [3119]

**Lubownikom kwiatów i ogrodów** polecam skład mój prawdziwych harlemskich i berlińskich cebulek kwiatowych w najpiękniejszych egzemplarzach; spis przesyłam bezpłatnie i franko.

Poznań, ul. Królewska 1/2 i 15a. **Henryka Mayera**. [2762]

Łaskawą Publiczność mam honor zawiadomić, że dzisiaj znów odebrałem wielką nadsyłkę grubych i długich **plaszczy zimowych** począwszy od tal. 10, oraz i wybór **kaftaników** od tal. 2, sgr. 20 **F. Bogusławski**, [3128] 13 przy ulicy Wilhelwskiej 13, obok Bazaru.

Najnowsze materye na **suknie jedwabne, wełniane i półwełniane**, jako też **plaszczki, jaczki** w najpiękniejszym doborze po jak najtańszych cenach.

Stare zapasy dawniejszego naszego składu, chcąc się ich pozbyć, po cenach zniżonych.

**Julius i Simon Lasch**, [3123] przedtém Meyera Falka następcy, Rynek 57, obok składu mebli pana Kronthala i Synów.

**Gorsety, pończochy, krynoliny, perfumerye, siatki, grzebienie, rękawiczki, szczoteczki do zębów i paznogi** poleca **S. Tucholski**, ulica Wilhelmowska 10. [3120]

### Świeży Portlandzki Cement,

wybornego gatunku, sprzedaje po tanich cenach. Handlującym tym przedmiotem udzielam rabatu.

Z polecenia szczecińskiej fabryki cementu portlandzkiego. **Edward Ephraim**, przy tylném Chwaliszewie nr. 14. [2993]

Życzone **karmelki piersłowe Magdeburzkie** odebrał i poleca **Józefa Grodzkiego**. [3124]

**Świeże kielskie sielawy** poleca **Izydor Appel**, obok banku królewskiego. [3118]

**Skład mój delikatnej i mocnej herbaty rosyjskiej i chińskiej** zaopatrzylem jak **najkompletniej i polecam takowy** po tanich cenach. **Jakób Appel**, ul. Wilhelmowska nr 9, naprz. hotelu Myliusia. [3132]

**4. Nowa ulica obok Bazaru Nowa ulica 4.** Szamerunki polskie i węgierskie do czamarek, guziki narodowe, broszki, spilki, bransoletki i paski w największym doborze poleca **skład szmuklerski, wstążek i towarów białych M. Zadka jr.** ulica Nowa 4. [3125]

Kurs giełdy w Berlinie dnia 18 października.			Akcyo Szląskich kolei żelaznych.		
	%	placono.		%	placono.
<b>Fapłery pruskie.</b>			Freiburg.....	4	110
Pozycz. dobrow.....	4 1/2	102	— now. Emis.....	4	—
— rząd.....	4 1/2	102 1/2	— obl. z praw. pierw.....	4	93
— 1859.....	5	107 1/2	—	—	—
— 1856.....	4 1/2	102 1/2	Głog.-Zegan.....	4	—
— 1858.....	4	100	Brzeg.-Niskie.....	4	—
— prem. 1855.....	3 1/2	118 1/2	Doln.-Szl.-March.....	4	—
Oblig. długu skarż.....	3 1/2	88 1/2	— z pr. pierw.....	4	—
— Marchii.....	3 1/2	88 1/2	Górno-Szl. Lit. A. i C.....	3 1/2	126 1/2
Listy zast. March.....	3 1/2	93 1/2	— Lit. B.....	3 1/2	113 1/2
— Prus Wsch.....	3 1/2	86 1/2	— obl. pr. pierw.....	3 1/2	82 1/2
—	4	97	—	—	—
— Pomor.....	3 1/2	90 1/2	Górno-Szl. Lit. A. i C.....	3 1/2	126 1/2
—	4	99 1/2	— Lit. B.....	3 1/2	113 1/2
— W. Ka. Pozn.....	4	102	— obl. pr. pierw.....	3 1/2	82 1/2
— (nowe)	3 1/2	88	—	—	—
— (nowe)	4	95 1/2	Opol. Tarnow.....	4	—
Szląskie.....	3 1/2	91 1/2	Końsk.-Bogumin.....	4	—
— war. B.....	3 1/2	86 1/2	— obl. z pr. pierw.....	4 1/2	—
— Prus Zach.....	3 1/2	96 1/2	—	—	—
—	4	99 1/2	<b>Kurs giełdy w Wroclawiu</b>		
— rent. March.....	4	99	dnia 18 października.		
— Pomor.....	4	96 1/2	<b>Fapłery i pieniądże.</b>		
— W. Ka. Pozn.....	4	99 1/2	Dukaty.....	95 1/2	—
— Pr. Wsch. i Zeh.....	4	99 1/2	Frydrychsory.....	—	—
— Nadreńskie.....	4	98 1/2	Ludjory.....	—	109 1/2
— Saskie.....	4	99 1/2	Polskie bil. bank.....	85 1/2	—
— Szląskie.....	4	99 1/2	Austr. banknoty.....	—	—
<b>Fapłery zagranicane.</b>			Nowa Waluta Austr.....	73 1/2	—
Austr. metal.....	5	48	Wroclaw. obl. miejskie.....	4	—
— Pożycz. narod.....	5	58	Poznań. List. Zast.....	4	—
— Obligi 250 fl.....	4	63 1/2	— nowe.....	3 1/2	—
— 6 pożycz. Stiegl.....	5	86 1/2	—	—	—
—	—	99 1/2	—	—	—
			—	—	—

**Sielawy kielskie, wędzon**  
**łosos, północnej Anchovis, stralundski**  
pieczone **śledzie i wielkie elb. mi**  
nogi u **W. F. Meyera i Sp.** plac Wilhelwowski nr. 2. [3129]

**Włoskie jabłka rozmo**  
**rynowe i dojrzałe ananasy** poleca **W. F. Meyer i Sp.** przy placu Wilhelwowskim 2. [3127]

**Nowe kasztany włoski**  
**i śliwki katarzynki, daktyl**  
**marok., figi smyrnenské**  
**świeże dojrzałe ananasy w pi**  
**knym egzemplarzach** poleca **Jakób Appel**, ul. Wilhelwowska nr. 9, naprz. hotelu Myliusia. [3131]

**Teatr miejski Kellera.** [3130]  
W niedzielę, 20 października. Po raz drug Studentenpiffe und Fflisterkniffe, krotochwila w 3 odstępach.

W poniedziałek 21 października. Trzecie wyspienie król. - sask. nadwornej aktorki pani B. lyowskiej].

**Donna Diana.**

### Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 19 października. Zyto: wyższe ceny, na paź.-list. 45 1/2 pl., 45 1/2 gr. sty. 45 1/2 gr. sty. 45 1/2 gr. sty. 46 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szeleń 45 tal. Owies: w wyp. 1200 centnarów, w miejscu 1200 funtów 22-27, na paź.-list. 24 1/2 gr. 25, na wiosenną odstawę 26, maj-czer. 26 1/2 pl. Olęj rzepiowy: w miejscu 100 funtów 12 beczki, 13, na paź. i paź.-list. 13 1/2 gr. 12 1/2 pl., list. gr. 13 1/2, gr. sty. 13 1/2-1/2 pl., -maj 13 1/2 tal. Okowita: wyp. 40,000 kwar w miejscu 8000%, Trallesa bez beczki 21 1/2, czką 22, na paź. 22 1/2, paź.-list. 22-21, list. gr. i grud.-sty. 20 1/2-1/2, kw.-maj 20 1/2-1/2 tal. pl.

Pszenica: w miejscu 25 szeleń 70-85 tal. wedzapa jakości. Zyto: wyp. 12,000 centnarów, w miejscu 20 funtów 53-54, na paź. i paź.-list. 52 1/2-1/2, list. gr. i gr. sty. 52 1/2-53 1/2, na wiosenną odstawę 52 1/2-53 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szeleń 45 tal. Owies: w wyp. 1200 centnarów, w miejscu 1200 funtów 22-27, na paź.-list. 24 1/2 gr. 25, na wiosenną odstawę 26, maj-czer. 26 1/2 pl. Olęj rzepiowy: w miejscu 100 funtów 12 beczki, 13, na paź. i paź.-list. 13 1/2 gr. 12 1/2 pl., list. gr. 13 1/2, gr. sty. 13 1/2-1/2 pl., -maj 13 1/2 tal. Okowita: wyp. 40,000 kwar w miejscu 8000%, Trallesa bez beczki 21 1/2, czką 22, na paź. 22 1/2, paź.-list. 22-21, list. gr. i grud.-sty. 20 1/2-1/2, kw.-maj 20 1/2-1/2 tal. pl.

Wroclaw, 17 października.

Na targu:	piękną sgr.	śred.	pośled. sgr.
Pszenica biała	90-94	87	76-82
zółta	90-93	87	78-82
Zyto	62-64	60	54-58
Jęczmień	42-46	40	36-38
Owies	24-27	23	20-22
Groch	60-65	58	52-56

Na giełdzie: Zyto: mocno się trzymało w cenach na paź. 49 1/2, paź.-list. 47 1/2, list.-gr. gr.-sty. 47 -luty, luty-marz. i marz.-kw. 47 1/2-1/2, kw.-maj 47 1/2 pl. Olęj rzepiowy: w miejscu na paź. 12 1/2 pl., paź.-list. 13 1/2, list.-gr. 13 1/2, żąd., kw.-maj 13 1/2 tal. pl. Okowita: w miejscu 20 1/2, na paź. 20 1/2-1/2, paź.-list. 19 1/2, list.-gr. i sty.-luty 19, kw.-maj 19 1/2 tal. pl.

Szczecin, 18 października. Na targu: Pszenica: wcepeł 74-82. Zyto: -53. Jęczmień: 38-42. Owies: 26-28, Groch 50-56 tal.

Bydgoszcz, 18 października. Na targu: Pszenica: wcepeł 70-80 tal. wed jakości. Zyto: 43-48 tal. Zboża jarzynnego nie przewieziono na targ, przeto ceny podane być nie mogą. Groch: lepsze ceny, 44-46 tal. wedle jakości. Okowita: 8000% Trallesa 21 1/2, tal. Perki: szef. 16 sz.